

Chwila najbardziej pamiętna z czasów okupacji?

Ciężkie czasy przeżywali Polacy pod okupacją niemiecką. Po pokonaniu Polaków w roku 1939 Niemcy łapali męczenników i wywozili do Niemiec do obozów. W obozach tych strasznie męczyli i głodzili tak, że gdy ktoś wrócił, był nie do poznania. Po upływie paru miesięcy Niemcy ogłosili, żeby ochotnicy zgłaszali się do pracy do Niemiec. Ochotników nie było, więc Niemcy umiędzieli łapanki po wsiach i miastach i młodzią łapaną wywozili do więzienia. Łapanki takie powtarzały się bardzo często. Często były masowe aresztowania. Gestapo raz jeździło, obstawiało daną miejscowość karabinami maszynowymi, rabowali ludzi i wywozili w niewiadomym kierunku. W niektórych okolicach podpalały budynki, a gdy ludzie uciekali, strzelali do nich i rabowali na miejscu. Karmaczeni wielkie kontyngenty. Gdy ktoś nie był w stanie oddać, razjeżdżali sami i rabowali wszystko, co tylko znaleźli, a właściciela brali do obozu. Potworzyli majątki, w których osadzali swoich brorów, a ludność częściej mogła się zapisywać za robotników, a reszta musiała opuścić swoje ziemie i iść gdziekolwiek. Starali się wyłapać wszystkich męczenników i wynorodować. Męczennicy chowali się po schronach i po lasach, a Niemcy chodzili z psami. Psy wędowały i szukały ludzi. Często taki pies poszarpał kogoś z naderionego. Zniszczyli naszą stolicę Warszawę. Warszawianie nie mogą wytrzymać tego znęcania, przygotowali powstanie przeciwko Niemcom. Niemcy zemścili się zato. Bombardowali stolicę całą dzień i noc. Bój trwał przez

niechcących, Niemcy mordowali i wywozili. Dorostali majątek zabrali i palili wszystko po  
drodze. Mordowali też i ludzi przez 5 1/2 roku. Pod koniec swojej klęski, jeszcze gorzej zaczęli  
mordować ludność. Całe okolice wysiedlili, pedzili przed sobą i niszczyli wszystko. Aż w końcu  
nadeszła chwila, kiedy Niemcy musieli w popłochu uciekać nie mając czasu na wyniszczenie  
i wymordowanie nas.

Warchol Marian. M. VII a.